

TEEN CHALLENGE

*rozmowa z Dariuszem Piechowskim
kierownikiem punktu konsultacyjnego w Grudziądzu*

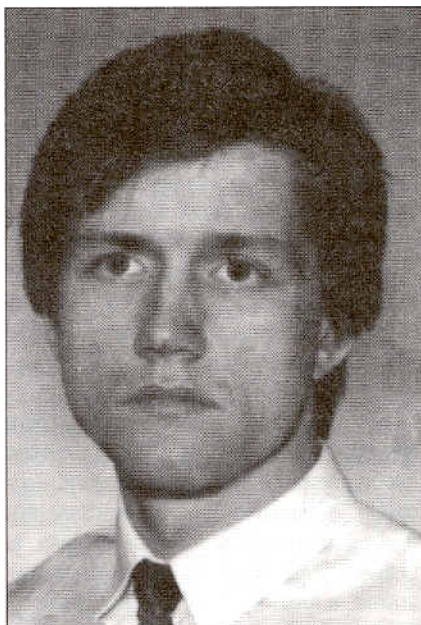
Misja, w której pracujesz, nosi nazwę Teen Challenge. Czy mógłbyś wyjaśnić ją nam i scharakteryzować działalność Misji?

Misja ta zajmuje się szerzeniem Ewangelii wśród osób uzależnionych oraz ich rehabilitacją. Jest misją międzynarodową. Powstała w latach 50. w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy Dawida Wilkersona, którego Bóg powołał do pracy wśród narkomanów. Teen Challenge znaczy „wyzwanie dla nastolatków”. Co, a raczej kto jest tym wyzwaniem? Jest nim osoba Jezusa Chrystusa. Dawid Wilkerson jako pierwszy rzucił wyzwanie miłości Jezusa tej zagubionej młodzieży, przekonując się, że przesłanie Ewangelii oraz moc Ducha Świętego są w stanie uleczyć zniszczone życie i nadać mu nowy sens.

W Polsce Misja ta rozpoczęła działalność w roku 1987. Wówczas to w Broczynie (woj. śląskie) został otwarty pierwszy w Polsce chrześcijański ośrodek dla osób uzależnionych. Obecnie działalność Misji rozszerzyła się. W wielu miastach naszego kraju utworzono punkty konsultacyjne oraz hostele. Misja rozwinęła swoją działalność w ramach Kościoła Zielonoświątkowego. Nasz punkt konsultacyjny jest jedynym w Teen Challenge w Polsce spoza tej denominacji.

Jak zostałeś pracownikiem Misji?

Myślę, że cała historia zaczęła się wówczas, gdy jako nastolatek byłem narkomanem. Bardzo szybko zorientowałem się, że jestem bezsilny wobec nałogu i zastanawiałem się nad sensem mojego życia. Po usłyszeniu Ewangelii zdecydowałem zwrócić się o pomoc do Boga. Wyznałem Jezusa Chrystusa moim Panem i Zbawicielem i On uwolnił mnie od nałogu. Wtedy zapragnąłem tego samego dla przyjaciela, z którym wcześniej zażywałem narkotyki. Gdy zawiozłem go do



ośrodka w Broczynie, zaproponowano mi współpracę. Po powrocie do Grudziądza udałem się wraz z pastorem Tytusem Pikalskim do prezydenta miasta. Nasza prośba o budynek na punkt konsultacyjny Misji Teen Challenge spotkała się z dużą przychylnością władz miasta. Wkrótce udostępniono nam budynek, zapewniając fundusze na jego utrzymanie i etat dla pracownika.

Na czym polega wasza praca?

Nasza praca to pierwszy kontakt, na ulicy lub w punkcie konsultacyjnym, z osobami uzależnionymi, podczas którego staramy się wzbudzić w nich chęć podjęcia leczenia. Załatwiamy im miejsca w szpitalach na oddziałach detoksykacyjnych, a po odruceniu motywuujemy do kontynuowania leczenia w zamkniętych ośrodkach rehabilitacyjnych.

Robisz to wszystko sam?

Aktualnie w punkcie mamy trzech pełnoetatowych pracowników, co dla nas jest wyrazem Bożej łaski. W trakcie for-

malności związanych z uruchomieniem naszego punktu okazało się, że w Grudziądzu już funkcjonuje podobna placówka przy PCK, prowadzona przez Krzysztofa Wiśniewskiego. Władze miasta zdecydowały o połączeniu obydwu tych punktów i umieszczeniu ich w jednym lokalu. Początkowo obawiałem się współpracy z osobą, której światopogląd odbiegał od założeń i metod terapeutycznych Misji Teen Challenge. Dzięki Bogu problem został szybko rozwiązany, gdyż Krzysztof wkrótce przyjął Ewangelię. Dzisiaj jest naszym bratem w Chrystusie. Trzecią osobą jest moja żona Mariola, która może wykonywać tę pracę dzięki ofiarności braci i siostr z Niemiec.

A zbór?

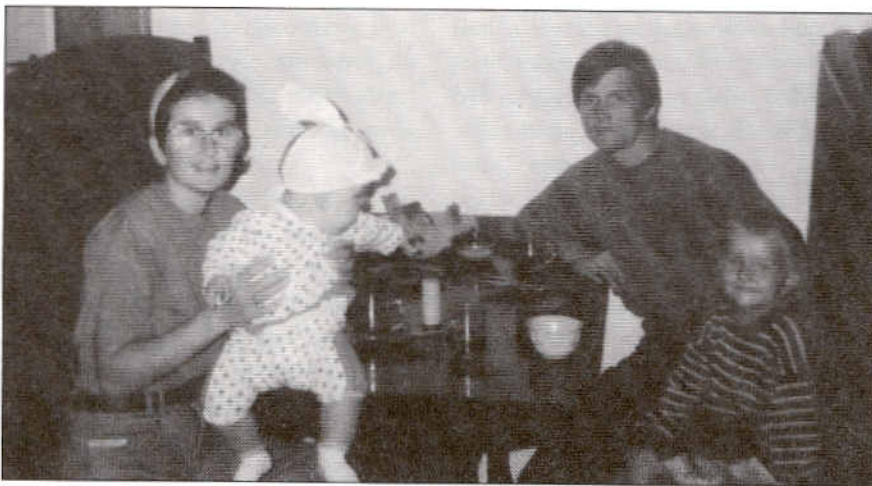
Jest bardzo zaangażowany w tę służbę. Wielu członków „Chrześcijańskiej Społeczności” w Grudziądzu w mniejszym lub większym stopniu współpracuje z nami. Tworzą tzw. grupy wsparcia dla osób przyjeżdżających z ośrodka na przepustki oraz tych, którzy ukończyli terapię w ośrodku w Broczynie.

Czy wszystkich chętnych do dalszego leczenia kierujecie do ośrodka w Broczynie?

Chcielibyśmy. Jednak nie jest to możliwe, ponieważ liczba miejsc w naszym jedynym ośrodku jest ograniczona – 20 osób. W związku z tym jesteśmy zmuszeni kierować naszych podopiecznych do ośrodków Monaru, ZOZ-u lub katolickich.

Z twojej wypowiedzi wynika, że wasza praca ogranicza się do środowiska narkomanów.

Nie tylko. Sporadycznie pracujemy też z alkoholikami, rodzicami osób uzależnionych, organizujemy wykłady na temat narkomanii w szkołach i jesteśmy współorganizatorami obozów letnich i zimowych dla dzieci z rodzin patologicznych.



Dariusz Piechowski z rodziną

Jakie efekty przynosi ta praca? Sukcesy? Porażki?

W tej chwili trudno jest mówić o wielkich efektach czy sukcesach. Praca markomanami jest bardzo trudna i wymaga wielkiej cierpliwości, a nasze starania i zabiegi często kończą się niepowodzeniem. Osoby uzależnione, podejmując próby leczenia, z reguły szybko się zniechęcają. Bardzo ważne jest, by miały odpowiednią motywację. Właściwa motywacja to początek drogi do wyzwolenia.

W okresie naszej trzyletniej działalności cztery osoby przebyły roczną terapię w Broczynie (dwie z nich trwają w abstynencji) i wiele podjęło leczenie w ośrodkach Monaru i innych. Obecnie w Broczynie przebywa trzech pacjentów z Grudziądza, których żony i dzieci uczęszczają do zboru. Dla nas jest to ogromny sukces. Ale na ostateczne efekty trzeba poczekać jeszcze kilka lat.

Na jakie trudności napotykacie w swojej pracy?

Podstawowym problemem jest niewystarczająca liczba miejsc w naszym ośrodku w Broczynie. Bywa, że liczba chętnych dwukrotnie przekracza liczbę miejsc. Staramy się o ponowne otwarcie chrześcijańskiego ośrodka kryzysowego w Cieszynie, zamkniętego z przyczyn finansowych.

Wasze marzenia...

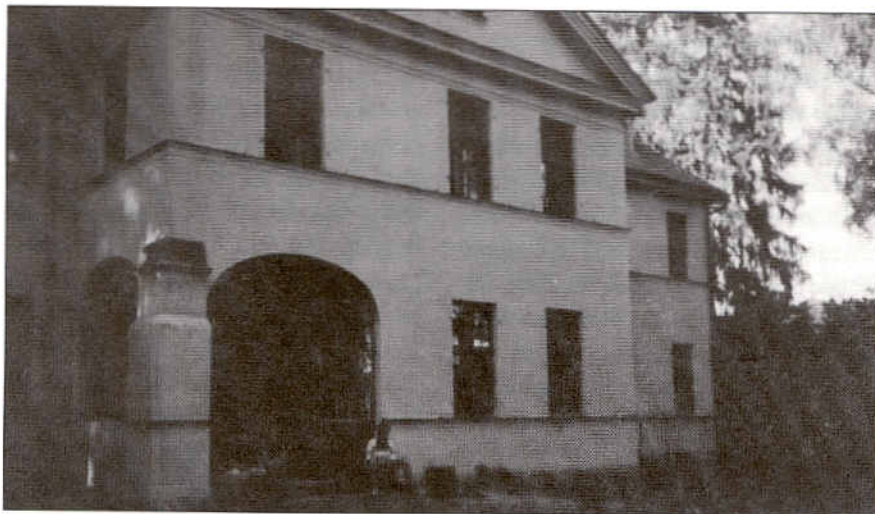
Od dłuższego czasu naszym największym pragnieniem jest, aby działalność Misji Teen Challenge rozszerzyła się na nasz Kościół. Mam na myśli przede wszystkim utworzenie ośrodka, działającego w Kościele Zborów Chrystusowych.

Czy jest szansa na zrealizowanie tego marzenia?

Od początku naszej pracy w Grudziądzu widzimy w tym rękę Pana. Wierzymy, że Bóg wysłuchuje nasze modlitwy i w odpowiednim czasie, we właściwy dla Niego sposób, odpowie na nie.

Rozmawiała

DANUTA PAWŁOWSKA



Ośrodek w Broczynie

CZEGO MOŻESZ SIĘ SPODZIEWAĆ W OŚRODKU W BROCZYNI?

Jako pacjent jesteś przyjęty do wspólnoty ludzi, którzy świadomie oddali swoje życie pod kierownictwo Jezusa Chrystusa. Możesz obserwować, jak funkcjonuje chrześcijaństwo w zwykłym codziennym życiu. Możesz sprawdzić, jaką wagę i moc posiada Słowo Boże. W Teen Challenge każdego dnia wspólnie czytamy Pismo Święte, zastanawiamy się nad jego treścią i modlimy się. Decyzja, czy przyjmiesz propozycję życia z Jezusem, czy też nie, należy wyłącznie do Ciebie.

Nie proponujemy Ci nowej religii. Chcemy Ci pokazać, jak możesz przyjąć uwolnienie od Jezusa.

Z pewnością jesteś zainteresowany, jak tutaj wygląda dzień powszedni, co będziesz robić?

Podczas pobytu w ośrodku nie ma możliwości pracy czy nauki na zewnątrz. Chodzi o to, abyś mógł się skoncentrować całkowicie na własnym uzdrowieniu duchowym i fizycznym. Natomiast w ośrodku jest i praca, i różne możliwości spędzenia wolnego czasu. Czekają na Ciebie praca w kuchni, pieczarkarni, betoniarni, latem w ogrodzie, warsztacie, pracowni krawieckiej, przy sprzątaniu, obsłudze pieca c.o. itp. W czasie wolnym można pograć w piłkę lub tenisa stołowego, wybrać się na spacer piechotą lub rowerem, popływać w pobliskim jeziorze. Dla chętnych są prowadzone podstawowe kursy języka angielskiego i niemieckiego.

Tekst z materiałów informacyjnych Teen Challenge